Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK
27. STYCZNIA 1921.
NR. 21. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	Mk. 10
„ (układ tabelaryczny) . . .	12
Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
Nekrologi	15
Komunikaty	25

O moralność publiczną.

Zewsząd słyszymy narzekania na brak ludzi uzdolnionych a uczciwych, którzyby wypełnili tyle oczekujących nas rozmaitych zadań i prac przy budowie naszego organizmu państwowego i społecznego. Opinia jest jednak zgodna na jednym punkcie, że tacy ludzie u nas są, ale usuwają się od pracy, a natomiast na pierwszy plan wybijają się różni aferzyści, ludzie bardzo często z ciemną przeszłością, w mniejszym lub większym stopniu do pracy, której się podjęli, nieukwalifikowani. Jaka może być przyczyna tego smutnego zjawiska?

Wiele składa się na to powodów. Jeden jest atoli powód szczególnie przykry i w naszem społeczeństwie zakorzeniony: nadzwyczaj niski poziom wzajemnego zwalczania się i zapominanie wśród walki o granicach, których ludzie szanujący się nie powinni przekraczać. To zacietrzewienie partyjne, powodujące, że każdego, nie należącego do tej samej partyi, a już bezwarunkowo każdego przeciwnika partyjnego odsądza się z reguły od czci i wiary, powstrzymuje wielu prawdziwie dzielnych ludzi od udziału w pracy publicznej. Zbyt wysoko cenią oni swoją cześć osobistą, by mieli pozwolić, aby jakieś naprawdę ciemne indywiduum w sposób nieprzyzwoity na nich się rzucało. Ludzie ci wolą zatem ograniczyć się do wyłącznie zawodowej działalności, lub też nawet zamknąć się w swojem kółku, albowiem zamiast uznania za pracę, mogą być wystawieni na rozmaite przykrości, narażające na szwank ich spokój i honor.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia można przytoczyć mnóstwo dowodów. Zresztą jest to chyba zbytecznem, bo po dokładniejszej rozwadze każdy z tem zapatrywaniem się zgodzi. Dowodzi tego — między innemi — choćby nadzwyczaj niski poziom naszego Sejmu, a ponieważ nowe wybory zapowiadają może jeszcze większe rozpętanie haseł demagogicznych, niż wybory poprzednie, zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że, jak sceptycy przepowiadają, poziom nowego Sejmu będzie jeszcze niższy.

W związku z plebiscytem na Górnym Śląsku i praca tam rozwiniętą przez wielu ludzi pełnych prawdziwego poświęcenia dla sprawy polskiej, nie od rzeczy będzie wspomnieć o jednym minionym już wypadku z plebiscytu na froncie czeskim, który znalazł odzew także na łamach prasy.

Jest faktem niezbitym, że w spisko-orawskim komitecie plebiscytowym pracowali ludzie różnych partyi, lub też ludzie bezpartyjni, którzy poświęcali swoje zdrowie, swój czas, naprawdę z zaparciem się i niejednokrotnie z narażeniem życia, czego najlepszym dowodem fakt, że prof. Wiśmierski zginął z rąk bojówek czeskich. Materyalnie nietylko nie zrobili ci ludzie interesu, lecz przeciwnie ponieśli straty, albowiem wykonywując swój zawód mieli pracę mniej wyczerpującą, a natomiast bardziej rentowną.

I jakież uznanie spotkało ich za tę pracę? Oto w Nr. 280 „Naprzodu“ z końca ubiegłego roku zrobiono najwybitniejszych pracowników plebiscytowych... „przemytnikami i kryminalistami!“ Wprawdzie redakcya „Naprzodu“ w kilkanaście dni później odwołała te fałszywe twierdzenia i zaznaczyła, że są one niezgodne z prawdą; mimo tego jednak w styczniu b. r. umieściła niemniej gwałtowny i napastliwy artykuł w tej sprawie. Jakie zatem właściwie stanowisko zajmuje tutaj redakcya „Naprzodu“? Jeżeli prawdą jest to, co napisano w notatce prostującej, natenczas nie powinno być już miejsca dla paszkwilów późniejszych w tej samej sprawie.

Abstrahując od stanowiska i roli redakcyi „Naprzodu“, musimy stwierdzić, że napadnięciem w powyższy sposób pracownikom plebiscytowym stała się w każdym razie wielka niepowetowana krzywda. Wystarczy wskazać choćby na to, że artykuły z ową nieuzasadnioną „krytyką“ były umieszczone na widocznych miejscach i pełne tłustego druku, podczas gdy sprostowanie znajdowało się wśród kroniki na uboczu. Nic dziwnego, jeżeli potem ci tak oczernieni ludzie na przyszłość usuną się od jakiejkolwiek pracy społecznej, bo zbyt boleśnie odczuli historyę z „przemytnictwem i kryminałem“.

Zupełnie analogiczna historya wydarzyła się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie „towarzyszka“ Dora Kłuszyńska, rzucała insynuacye uwłaczające czci, między innemi, nieposzlakowanego gen. Latinika. Epilog sprawy był taki, że p. Kłuszyńska sąd skazał na karę za to oszczerstwo, które jednak pewien niemny skutek odnieść musiało, w myśl starej wolterowskiej zasady: „Oczerniajcie, zawsze coś z tego zostanie“.

W świeżej zaś pamięci mamy napaści prasy lewicowej na posła Korfantego, przewodniczącego Komitetu plebiscytowego na Górnym Śląsku, który tam broni sprawy polskiej z narażeniem swego życia. Czyż także jego, oraz jego pracowników tamtejszych ma spotkać takiesamo uznanie?

Zwłaszcza od pism, które mają pretensye do nazwy poważnych organów, trzeba domagać się więcej rozwagi. Istnieją przecież sądy, funkcyonują jeszcze nasze władze, w sprawach po-plebiscytowych działają rządowe komisye likwidacyjne. Ich więc rzeczą przedewszystkiem jest stwierdzanie ewentualnych nadużyć. Jeżeli zaś takie nadużycia zostaną stwierdzone, należy przeciw nim wystąpić bezwzględnie, a winnych poddać publicznemu ostracyzmowi. Lecz w tym kierunku nasza opinia publiczna nie jest, niestety, dostatecznie wyrobiona. Moralność publiczna jest niezawodnie drogocennym skarbem, którego pilnie strzedz należy. Ale nie wolno w jej niby imieniu napadać na ludzi prawych i zasłużonych — byle tylko dogodzić w ten sposób namiętności partyjnej. Kilka przytoczonych jaskrawych przykładów świadczy, że u nas, niestety, tak się dzieje ze szkodą prawdziwej moralności publicznej.

Mniej zatem zacietrzewienia partyjnego, a więcej umiarkowania w sądach, bo zniechęci się wszystkich ludzi uczciwych do pracy na niwie społecznej, a prawdziwej moralności publicznej wyrządzi się nieobliczalne szkody.

L. D.

Listy ze Lwowa.

(Z Rady miejskiej. — Szkoły wyższe. — Ruch w sklepie tekstylnym. — Działalność towarzystw amerykańskich).

Lwów, 22 stycznia 1921.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej omal nie doprowadziło do ponownej gwałtownej polemiki o strajki.

Była dyskusya nad wnioskiem p. Szczyrka z klubu socyalistycznego w sprawie nacisku na rząd, aby zmienił swoją politykę gospodarczą. Rezolucya była długa i wymagała przeredagowania. Mówcy innych klubów, między innymi rektor Thullie z klubu demokr. chrześc., godzili się zasadniczo na treść rezolucyi i wniosku, ale nie godzili się na wszystkie szczegóły, podane przez wnioskodawcę.

P. Prószyński podniósł, że drożyznę powodują w dużej mierze lekkomyślne strajki robotników. To właśnie mogło wywołać burzę. Ale na szczęście nie było posła Hausnera. Wniosek p. Szczyrka po przeredagowaniu go uchwalono jednogłośnie. Ma zatem prezydyum miasta wezwać większe miasta w Polsce na ankietę, na której będzie narada, jakich użyć środków, aby rząd dotychczasową swoją politykę gospodarczą zmienił.

Dłuższą dyskusyę wywołała również sprawa utworzenia urzędu rozjemczego najmu. Urząd ten narazi miasto na milionowe wydatki, a przychody stąd spodziewane ledwo drobną cząstkę tych wydatków pokryją. Na wniosek więc p. Philippa z demokr. chrześc. uchwalono wezwanie do prezydyum, aby w porozumieniu z innemi miastami wniosło do rządu memoryał z żądaniem znalezienia środków na pokrycie niedoborów.

Nasze szkoły wyższe są już w pełnym toku oprócz weterynaryi, której słuchacze rozjechali się celem tłumienia księgosuszu. Na Uniwersytet Jana Kazim. wpisało się około 3000 słuchaczy i słuchaczek, na Technikę około 1500. Na Uniwersytecie na niektórych wydziałach mimo zastrzeżeń na korzyść tych, co służyli w wojsku, znalazł się poważny procent młodzieży żydowskiej. Na medycynie jest jej około 50 proc. A cóż będzie, gdy bez zastrzeżeń otworzą się podwoje uniwersyteckie dla wszystkich bez różnicy? Technika nie budzi pod tym względem obaw, bo żydzi tam się nie cisną. Rusini, nie służąc w wojsku polskiem, nie mieli też praw zapisywania się na wykłady uniwersyteckie i są tu prawie całkiem nieobecni.

Skład profesorów na niektórych wydziałach wykazuje szczerby, spowodowane przeniesieniem się wielu sił tutejszych na uniwersytety w Warszawie i Poznaniu. Zato z uczuciem radości miasto powitało pozostanie we Lwowie p. Kasprowicza, którego powoływał na katedrę profesorską bliższy mu, ze względu na miejsce urodzenia, Poznań.

Ale przejdźmy od spraw uniwersyteckich do handlowych.

Spotkałem się wczoraj z wybitnym tutejszym kupcem tekstylnym i pytam, jak tam idzie interes.

Odpowiada, że bardzo dobrze. Ma wprawdzie tylko cząstkę personalu w sklepie w porównaniu ze stanem przedwojennym i tylko cząstkę towarów, ale utarg dochodzi niekiedy do setek tysięcy dziennie. Towaru jest mało, ale ceny wysokie i ciągle idą w górę. A rzecz godna uwagi, kto głównie daje targować — nie klasa średnia, nawet nie ludność miejska, ale ludność wiejska i nieznaczni ludzie z powiatów wschodnich.

Zdaje się, że wielu ludzi z powiatów nadgranicznych kupuje we Lwowie chętnie i płaci wysokie ceny, bo wie, że te same towary wywiezie za Zbrucz i sprzeda je na Ukrainie jeszcze z większym zyskiem. Jeśliby była granica nasza wschodnia wolna, toby w czasie krótkim Lwów znalazł się bez towarów, gdyż wschód rosyjski potrzebuje wszystkiego.

Przejdę do spraw dobroczynnych. Lwów i tutejszy Polski Związek niewiast katolickich gotują się na powrót jeńców naszych z niewoli bolszewickiej, ale to co samo polskie społeczeństwo czyni dla ulżenia biedzie swych braci, jest stosunkowo drobne w porównaniu z pomocą, jaką nam niosą rozmaite towarzystwa amerykańskie.

Na pierwszem miejscu należy postawić nadzwyczajną pomoc, niesioną przez Czerwony Krzyż amerykański. Akcya ich idzie w grube miliony.

Obecnie Towarzystwo Pań Miłosierdzia kończy rozdawnictwo odzieży amerykańskiej. Rozpoczęło się to rozdawnictwo jeszcze w marcu i trwało do połowy lipca, t. j. do inwazyi bolszewickiej; podjęto je zaś w listopadzie i trwa do tąd. Czerwony Krzyż amer. wyraził życzenie, aby każde podanie było uwzględnione. Rozdzielano gotowe ubrania i części ubrań dla dzieci i starszych, a przedewszystkiem materye na ubrania, nadto kołdry, chustki i t. p.

Oprócz amer. Czerwonego Krzyża należy podnieść działalność rozmaitych innych misyi amerykańskich, nie wyłączając głośnej Y. M. C. A. i misyi metodystów. Na te dwie ostatnie misye zwracam nawet specyalną uwagę ze znanych czytelnikom powodów. Przecież tyle razy podnosiły się przedewszystkiem w „Głosie Narodu“ ostrzeżenia co do ich działalności i, rzecz oczywista, nie jest to bez racyi.

Ale należy wszystkim oddać sprawiedliwość, należy być sprawiedliwym także wobec Y. M. C. A. i misyi metodystów. Należy być sprawiedliwym nietylko ze względu na nasze rzeczywiste ubóstwo, które nam każe z miłosierdzia bogatych Amerykanów korzystać, ale także ze względu na nasze zasady chrześcijańskie. Należy oceniać ich działalność na podstawie faktów, a wystrzegać się docinków i przycinków na podstawie uprzedzeń i domysłów.

Co do mnie, to spotykałem się tu także często z głosami krytyki i przestróg wobec tych misyi, ale mi nigdy nie podano konkretnych dowodów propagandy antykatolickiej, poprzestawano jedynie na ogólnikach i domysłach. Natomiast od ludzi osobiście mi znanych i zasługujących na zupełną wiarę słyszałem wiele świadectw, stwierdzających dobrą wolę i szlachetne uczucia u przynależnych do owych misyj amerykańskich. Czynili oni dobrze żołnierzom naszym i ludności cywilnej, nie robiąc żadnej propagandy przeciw wierze i uczuciom katolickim.

W ostatnich czasach w pewnych kołach zrobiło wrażenie otwarcie przez misyę metodystów przytułiska dla naszej młodzieży szkół średnich, jakby patronaż połączony z wydawaniem obiadów i odżywianiem. Otóż na czele tej opieki misya metodystów postawiła jednego z naszych dyrektorów szkół średnich, człowieka starszego i wypróbowanego, dobrze znanego z zasad katolickich. Niema więc najmniejszego powodu do obaw o zdrowie duchowe naszej młodzieży katolickiej.

Wspominam o tem nie dlatego, abym chciał usypiać czujność naszą katolicką, ale dlatego, aby być sprawiedliwym wobec naszych dzisiejszych dobrodziejów i naśladować ich ofiarność i zmysł organizacyjny. Czuwać nam należy — ale za tak obfite dowody amerykańskiej ofiarności i humanitarności należy się Amerykanom, bez względu na ich przynależność kościelną, także z naszej strony szczera wdzięczność i cześć.

SOK.

Zjazd Rady dzielnicowej polsk. stronnictwa chrześc. demokracyi.

Jak to już pokrótce donieśliśmy, odbył się w poniedziałek dnia 24 bm. w Krakowie zjazd Rady dzielnicowej Pols. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi. W zjeździe brali udział delegaci z Małopolski zachodniej, z ziemi Cieszyńskiej oraz z Zagłębia dąbrowiecko-sosnowieckiego w liczbie przeszło 50 osób, reprezentujących 19 powiatów.

Zagaił zjazd dotychczasowy prezes Stronnictwa w Małopolsce p. redaktor Holeksa. Przewodniczącym zjazdu wybrany został p. inż. Adelman z Krakowa, sekretarzem p. Karol Martinek z Cieszyna.

Pierwszy referat na temat „Obecna sytuacya polityczna“ wygłosił p. inż. Mianowski z Krakowa. Referent scharakteryzował stosunki panujące dziś w naszem państwie, poddał ocenie system rządów w Polsce oraz przedstawił stanowisko Pols. Stronnictwa Chrześc. Dem. wobec dzisiejszych zagadnień. Uzupełnieniem niejako wywodów p. inż. Mianowskiego były sprawozdania przedkładane przez delegatów z poszczególnych powiatów. Sprawozdania te we właściwem świetle oddały obraz dzisiejszych stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych w kraju, a zarazem były wskazówkami, jakiem wpływami cieszy się Stronnictwo Chrz. Dem. i jaka je jeszcze czeka praca.

Wytyczne dla tej przyszłej pracy zawierał popołudniowy referat p. red. Holeksy na temat „Program Stronnictwa“. Referent przedstawił program Stronnictwa Chrz. Dem. pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Dotknął polityki zagranicznej, a w szerokiej mierze omówił działalność wewnątrz państwa.

Po tych dwóch niejako programowych referatach nastąpiły referaty dotyczące wewnętrznej organizacyi dzielnicowej Stronnictwa Chrz. Dem. P. red. Puchałka przedłożył statut i regulamin Stronnictwa. Zasady statutu i regulaminu zjazd zaakceptował a dla ostatecznego ich opracowania wybrał komitet redakcyjny, do którego powołał pp. Holeksę, ks. Kasprzyka, ks. Piwowarczyka i Puchałkę.

O organizacyi Stronnictwa, pracy jego w najbliższej dobie oraz o sekretaryacie partyjnym mówił ks. red. Kasprzyk, a o prasie partyjnej ks. prof. Piwowarczyk. Obaj referenci przedłożyli szereg rezolucyi, uchwalonych przy końcu zjazdu.

Nastąpiły potem wybory zarządu dzielnicowego. Na wniosek komisyi matki wybrano prezesem Zarządu dzielnicowego p. red. Holeksę. Jako członkowie Zarządu dzielnicowego wybrani zostali pp.: Adelman — Kraków, Czech — Kraków, Ewa Hallerówna — Skawina, Hanke — Kraków, ks. Ka-

Sprawa Niemiec na konferencyi paryskiej.

Otwarcie obrad konferencyi.

Paryż. P. A. T. Wied. B. kor.). Na pierwszem posiedzeniu konferencyi paryskiej obecnymi byli: Briand, przewodniczący konferencyi, popierany przez Berthelota, Lloyd George i Curzon (Anglia), hr. Sforza i hr. Bonin Longare, jakoteż markiz de la Torresta (Włochy), Jaspar i Thoumies (Belgia), Ischii (Japonia). Każda delegacya przybyła w towarzystwie dwóch sekretarzy. Z góry było rzeczą postanowioną, że rzeczoznawcy techniczni będą wprowadzeni dopiero wtedy, skoro pojawią się na porządku dziennym sprawy, do których osądzenia zostali powołani. Po krótkich słowach powitalnych Brianda i po krótkiem określeniu porządku dziennego omawiano pytanie pierwsze, które właściwie spowodowało zwołanie konferencyi, mianowicie kwestyę rozbrojenia. Zostali wprowadzeni na salę rzeczoznawcy francuscy: Barthou, marsz. Foch, przewodniczący międzykoalicyjnej komisyi wojskowej w Wersalu wraz z gen. Weygandom, jako adjutantem, gen. Nollet, przewodniczący komisyi kontrolującej w Berlinie; ze strony Anglii marsz. Wilson i Bingham, ten ostatni przewodniczący subkomitetu dla rozbrojenia przy międzykoalicyjnej komisyi kontrolującej; ze strony Belgii gen. Maglinse, szef sztabu gen.; ze strony Włoch gen. Marietti. Marsz. Foch przedstawił krótko sprawozdanie komisyi wersalskiej i złożył wyjaśnienia w sprawie obecnej sytuacyi w Niemczech co od wojsk i co do ich uzbrojenia. Generałowie Nollet, Bingham i Marietti podali szczegóły co do różnych punktów. Lloyd George i Barthou rozmawiali żywo przy opuszczeniu sali posiedzeń.

Ustalenie długu Niemiec do 1. maja.

Paryż. P. A. T. (Biuro Wolffa). Dzisiaj toczyły się w komisyi głównej Reichstagu obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagr. Dr Simons dał obraz dotychczasowych rokowań w sprawie odszkodowań i przedłożył powody, które skłoniły rząd niemiecki do zgodzenia się na propozycye ustalenia 5-letnich rat rocznych. Zaznaczył następnie, że należy oczekiwać ustalenia ogólnej sumy długu według postanowień traktatu pokojowego do 1 maja b. r. Możnaby z tego żądania zrezygnować, gdyby Niemcy poprzednio porozumiały się ze swoimi przeciwnikami co do ułatwień. W sprawie tych ułatwień zaczęto nawet obradować w Brukseli. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia w sprawie wydatności gospodarczej Niemiec, wówczas trzeba będzie pozostać przy ustaleniu długu ogólnego aż do dnia 1 maja b. r., ponieważ rząd niemiecki wybiera raczej tegoroczny dyktat, zamiast zobowiązań nie dających się wypełnić.

Medyolan. (E. Expr.). „Secolo“ dowiaduje się z Paryża, że Briand zażąda ustalenia ostatecznej sumy za szkody, wyrządzone przez Niemcy, lecz nie kwoty, mającej określić wysokość długu Niemiec. Ta ostatnia bowiem ma być ustalona dopiero z biegiem lat i to w wysokości nieco może niższej od należytości za szkody, aczkolwiek właściwie Niemcy zobowiązane są moralnie do pokrycia całej szkody.

Referaty wojskowych przedstawicieli Francyi.

Paryż. P. A. T. (Wied. B. kor.). Marsz. Foch przedstawił dzisiaj przed południem konferencyi międzykoalicyjnej fakta, stwierdzone przez komisyę międzykoalicyjną, podnosząc niewykonanie lub opóźnienie przeprowadzenia warunków, ułożonych w Spaa, w sprawie rozbrojenia. Wywody marsz. Focha wywarły widoczne na Lloydzie Georgie i innych członkach konferencyi wrażenie dodatnie. Gen. Nollet wykazał na podstawie cyfr, że Niemcy nie wypełniły swoich zobowiązań w pełnej mierze i że starają się dalej uchylać od wykonania tychże.

Paryż. (E. Expr.). „Havas“ donosi, nawiązując do rozpoczęcia się paryskiej konferencyi, że wojskowi rzeczoznawcy koalicyi okazują się być jednomyślni w sprawie rozbrojenia Niemiec, udzielając Niemcom krótkiego czasu dla wypełnienia zobowiązań, nałożonych w Spaa, a dotyczących kwestyi rozbrojenia.

Paryż. P. A. T. Jak słychać, sprawozdanie marszałka Focha i Wilsona proponuje dzień 1 maja jako ostatni termin rozwiązania „Einwohnerwehr“.

Plan obrad Rady najwyższej.

Paryż. (E. Expr.) „Echo de Paris“ donosi, że Rada Najwyższa po obradach nad udzieleniem pomocy Austryi i powzięciu pewnych decyzyi, poświęci się rozpatrzeniu spraw innych w następującym porządku: 1) rozbrojenie Niemiec i odszkodowanie, 2) dostawa węgla, 3) międzynarodowy system kredytowy, 4) sprawa rosyjsko-polska, 5) sprawa plebiscytu w Wilnie, 6) kwestya uznania państw bałtyckich i kaukazkich. Ponieważ jednak sprawa rozbrojenia Niemiec nie może być załatwioną w ciągu jednego dnia, tak jak to przewiduje program konferencyi, przeto wątpliwem jest, czy Rada Najwyższa będzie w stanie załatwić wszystkie sprawy przewidziane programem obrad.

Paryż. (E. Expr.) W sprawozdaniu z konferencyi paryskiej „Echo de Paris“ donosi, że w sprawie rozbrojenia Niemiec nie osiągnięto jeszcze zupełnej zgody. Lloyd George po wysłuchaniu rzeczoznawców wojskowych zaproponował użycie metody, stosowanej w Spaa i przesłuchanie zastępców Niemiec. Po długiej debacie zgodziła się konferencya powierzyć rzeczoznawcom wojskowym sporządzenie nowych projektów w ciągu przedpołudnia tak, aby popołudniu można rozpocząć debatę nad tą kwestyą na nowo. Podczas tych przygotowań rzeczoznawców Rada Najwyższa zajęła się przedpołudniem propozycyami hr. Sforzy w sprawie rozpaczliwego położenia Austryi.

KOKIETOWANIE WŁOCH.

Berlin. (E. Expr.) Z okazyi przybycia do Berlina włoskiego posła Frassati, wita prasa niemiecka przybycie posła tego, jako fakt o specyalnem znaczeniu zaznaczając, że przybywa on do Berlina właśnie w bardzo poważnej chwili. Zdanie Włoch w chwili obecnej zaważy silnie na konferencyi paryskiej, od której zależy przyszłość Europy.

REDUKCYA URZĘDNIKÓW.

Paryż. (East Express). Według doniesienia „Temps“, zażądała większość francuskiego gabinetu i Izba deputowanych zredukowania niemieckiego stanu urzędniczego do stanu pokojowego. Na konferencyi w ministerstwie spraw zagr. oświadczył min. Simons, że powodem tego zwiększenia liczby urzędników jest wzmożona praca, spowodowana przez traktat pokojowy (?).

Anglia grozi konfiskatą własności niemieckiej.

Londyn. P. A. T. Wed. Biuro koresp. „Evening News“ donosi, że Wielka Brytania uwiadomiła Niemcy, że zamierza skorzystać z prawa konfiskaty własności niemieckiej, jeżeliby Niemcy nie wykonały warunków komisyi reparacyjnej.

sprzyk — Kraków, Koniecsny — Przemyśl, Kosarz — Bielsko, dr. Łaszczyński — Sosnowiec, ks. Machay — Jabłonka, Martinek — Cieszyn, ks. Mączyński — Biała, Mianowski — Kraków, Okoński — Wieliczka, Pachoński — Kraków, ks. Piwowarczyk — Kraków, Puchałka — Kraków, Rokosz — Kraków, ks. Suchoń — Trzebinia. Wybrani członkowie Zarządu dzielnicowego mają prawo kooptacyi. Zarząd powyższy jest tymczasowy aż do Zjazdu dzielnicowego.

Z pośród zgłoszonych wniosków, nad którymi przeprowadzono szczegółową dyskusyę, uchwalono następujące:

1. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi uznaje jednolitą organizacyę chrześcijańsko-demokratycznych żywiołów w Polsce, których wyrazem jest Rada naczelna z siedzibą w Warszawie, a klub chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa Robotniczego w Sejmie.

Rada dzielnicowa wyraża życzenie, by klub sejmowy zmienił nazwę i nazwał się Związkiem posłów chrześcijańsko-demokratycznych. Rada dzielnicowa wyraża życzenie, by trójdzielnicowy Zjazd Chrześcijańskiej Demokracyi mógł się odbyć już po świętach Wielkanocnych, 3 i 4 kwietnia i by nakoniec dokonał zupełnej konsolidacyi żywiołów chrześcijańsko-demokratycznych i wytworzył jednolity, niezależny od żadnych postronnych wpływów obóz chrześcijańsko-społeczny.

2. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. uchwala: W odrodzonej Polsce lud nieuświadomiony i ciemny pod względem narodowym łatwo pada ofiarą niesumiennej agitacyi żywiołów radykalnych. Z tego powodu wzywamy do podjęcia jak najusilniejszej pracy oświatowej. Szczególniej należy prowadzić wytężoną pracę wśród kobiet, gdzie już prowadzą robotę socyaliści.

3. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. widzi z zadowoleniem rozwój chrześcijańskich związków zawodowych i poleca użyczać tym związkom wszelkiego poparcia.

4. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. wzywa Zarząd dzielnicowy, by w najbliższych tygodniach urządził konferencye powiatowe w poszczególnych powiatach.

5. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. potępia próby podjęte przez nieodpowiedzialnych działaczy Narodowej Demokracyi, zmierzające do rozbijania chrześcijańskich związków robotniczych na terenie okręgu bielsko-bialskiego. Gdyby te jątrzenia miały się powtórzyć, Polskie Stronnictwo Chrześc. Dem. podejmie narzuconą mu walkę.

6. Delegaci, uczestniczący w posiedzeniu Rady dzielnicowej Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. uznając ogromną doniosłość prasy chrześcijańsko-demokratycznej w ruchu Stronnictwa, zobowiązują się:

a) wzmocnić fundusze „Polskiej Spółki prasowej“ przez zakupno udziałów i jednanie nowych udziałowców między zwolennikami Stronnictwa;

b) spowodować wszelkiego rodzaju instytucye chrześcijańsko-demokratyczne, by również do Spółki przystąpiły;

c) starać się o powiększenie funduszu wydawniczego prasy chrześcijańsko-demokratycznej przez urządzanie składek na listy składkowe.

7. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrz. Dem. zwraca się do Związku śląskich katolików w Cieszynie z propozycyą, by wobec zmienionych na Śląsku warunków politycznych połączył się z Pols. Stronnictwem Chrz. Dem.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyi, przewodniczący p. Adelman zamknął obrady.

KRONIKA.

Kraków, 26 stycznia.

UJARZMIONE PRZEDWIOŚNIE. Przez wczorajszy dzień dął jeszcze silny wicher, który, wobec względnie niskiej temperatury, do 2° C., przejmował do kości. Śnieg pokrył cienką warstewką ulice i chodniki, zaskorupiałe w objęciach wzmagającego się mrozu. Wieczorem wiatr ucichnął, wypogodzone niebo zaiskrzyło się miliardem gwiazd, a barometr wskazywał 5° C. Przedwiośnie uległo zdaje się twardym rządom zimy.

PROGRAM POGRZEBU Ś. P. WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO. Celem ułożenia programu, związanego z pogrzebem ś. p. Władysława Żeleńskiego, zawiązał się komitet, który ułożył następujący porządek uroczystości żałobnej: We środę dnia 26 b. m. o godz. 3 po południu z domu przy ul. Garncarskiej l. 19 wyruszy kondukt pogrzebowy ulicami: Wolską, św. Anny, Rynkiem (C-D, A-B). Szpitalną, przed teatr Jul. Słowackiego. Z chwilą zbliżenia się orszaku pogrzebowego do gmachu teatru, orkiestra symfoniczna Związku muzyków odegra marsz żałobny Chopina. Komitet ustalił dwóch mówców, t. j. Dra Schönguta-Strzemieńskiego, prezesa Tow muzycznego i prof. Dra Zdzisława Jachimeckiego, który przemówi imieniem wszystkich instytucyi muzycznych Krakowa (Konserwatoryum, Instytut muzyczny, Związek muzyków, Tow. operowe, Tow. oratoryjne i Związek muzyczno- pedagogiczny). Obie mowy będą wygłoszone przed domem, w którym mieszkał Zmarły.. Chór „Echa“ odśpiewa przed domem zmarłego i na cmentarzu stosowne pieśni. Reprezentant miasta, wobec złożeniu już hołdu pamięci zmarłego przez Radę miejską na posiedzeniu poniedziałkowem, nie będzie przemawiał w czasie pogrzebu.

We czwartek 27 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem gminy m. Krakowa. Celebrantem będzie ks. prałat Wądolny. W czasie nabożeństwa chór Tow. operowego i „Echa“, oraz orkiestra symfoniczna Związku muzyków, pod dyrekcyą Bolesława Walewskiego, wykonają szereg utworów Chopina, Moniuszki i Żeleńskiego. Prezydyum miasta zaprasza obywatelstwo krakowskie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pogrzebie i nabożeństwie.

Na ręce wdowy po ś. p. Władysławie Żeleńskim złożono następujące kondolencye: Prezydyum miasta Krakowa, grono profesorów Konserwatoryum, prezydyum Tow. muzycznego, Instytut muzyczny, Związek muzyków polskich, Tow. operowe, Związek muzyczno-pedagogiczny, oraz wielo osobistości ze sfer artystycznych.

ODPOWIEDŹ Z G. ŚLĄSKA NA ŻYCZENIA KRAKOWA. W odpowiedzi na życzenia noworoczne ze strony prezydyum m. Krakowa, przesłane Polskim Komitetom plebiscytowym, oraz zarządom miast na G. Śląsku, otrzymuje obecnie prezydyum podziękowania i zapewnienia niezłomnej wiary, że rok bieżący stanie się dla ludu górnośląskiego rokiem wyzwolenia, a dla całej Polski zrealizowaniem upragnionego celu zjednoczenia ziem polskich.

HANDLOWCY GÓRNOŚLĄSCY przybyli wczoraj — wedle zapowiedzi — do Krakowa, gdzie zabawią przez 4 dni, jako goście Krak. Związku handlowców i Tow. kresów zachod. Powitanie odbyło się w siedzibie Związku handlowców przy ul. Smoleńsk, a w dniu dzisiejszym goście zwiedzać będą miasto. Wieczorem Tow. kresów zachodnich wydaje na cześć gości raut w salach „Grand Hotelu“.

POSIEDZENIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW (obydwu sekcyi) odbędzie się dzisiaj, we środę 26 b. m., o godz. 5 po poł. w Seminaryum naucz. męskiem.

LEKARZE SZKOLNI. W konkursie na posady lekarzy szkolnych w szkołach średnich, przedłużonym przez Radę szkolną kraj. do końca b. m., mogą uczestniczyć także lekarze, pozostający w służbie komunalnej, jak również lekarze, odbywający jeszcze na razie służbę wojskową. Podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na lekarzy szkolnych odbędzie się, staraniem Rady szkolnej kraj., w najbliższym czasie w Krakowie, jeżeli zgłosi się dostateczna liczba odpowiednich kandydatów. Zgłoszenia pisemne przyjmuje prof. Dr Ciechanowski (Kraków, 9, ul. Płuczki 28).

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO URZĘDNIKÓW PRYW. dowiadujemy się, iż prezes Krajowego Zakładu pensyjnego, dyrektor Polskiego Banku krajowego, p. J. Padewski, interweniował przed kilku dniami w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, gdzie otrzymał zapewnienie, że projekt noweli do dotychczasowej austryackiej ustawy pensyjnej jest już na wykończeniu i w najkrótszym czasie będzie udzielony do aprobaty Radzie ministrów, a następnie przedłożony do uchwalenia Sejmowi.

O POWRÓT JEŃCÓW Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. W najbliższym czasie rozpocznie się powrót rodaków naszych z niewoli bolszewickiej. Dla omówienia i zorganizowania obywatelskiej opieki nad nimi. Komitet dla powrotu jeńców odbędzie we czwartek 27 b. m. o godz. 5 po poł. posiedzenie w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. referat o dotychczasowej akcyi Komitetu dla powrotu jeńców, oraz planie działania na najbliższą przyszłość; 3. dyskusya; 4. wybór członków do Komitetu głównego i poszczególnych jego sekcyi.

W SPRAWIE POWROTU UCHODŹCÓW Z ROSYI. Celem ułatwienia powrotu Polaków z Rosyi, którzy tam przebywają jako wygnańcy, uchodźcy lub emigranci, winni krewni tychże, zamieszkali w Krakowie, podać możliwie jak najrychlej następujące dane: Imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, religię, stan i zawód, miejsce dłuższego pobytu w Polsce przed wyjazdem do Rosyi, dowody obywatelstwa polskiego i przynależności do którejś z gmin polskich, miejscowość, gdzie się dana osoba obecnie znajduje, oraz czy pozostaje na stopie wolnej, czy też jest internowaną. Wskazanem jest również dołączenie fotografii. Zgłoszenia należy wnosić na piśmie do Wydziału Opieki społecznej magstratu, pl. WW. Świętych l. 1, II piętro.

Zwraca się uwagę, że osoby zamieszkałe na prowincyi, winny zgłoszenia skierowywać do odnośnych starostw.

GRYSIK KUKURUDZIANY. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sklepy rejonowe i konsumy wydadzą od czwartku 27 b. m. po 25 dkg. grysiku kukurudzianego, w cenie po 33 Mp. za 1 kg., za odłączeniem 114 odcinka mącznego legitymacyi chlebowej.

PAŃSTW. URZĄD WALKI Z LICHWĄ skazał Mojżesza Kratza, piekarza, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej 22, za wypiek pieczywa pozakontyngentowego bez zezwolenia, na grzywnę 5000 Mp. lub 10 dni aresztu, kupca zaś Natana Heublumna przy ul. Studnia 8, za sprzedaż płótna po wygórowanych cenach, na grzywnę 10.000 Mp. lub miesiąc aresztu.

POŻAR. W nocy z 24 na 25 b. m. wybuchł pożar w suterynach budynku Dyrekcyi kolejowej, służących za skład starych aktów. Wezwana straż pożarna zabrała się energicznie do akcyi ratunkowej, co jednakże utrudniał jej ogromnie brak wody. Po trzech godzinach pożar zlokalizowano. Wszystkie akta spłonęły. Przyczyna pożaru niesprawdzona.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚCI NARODOWE W BYDGOSZCZY. Pierwszą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy z niewoli pruskiej i wkroczenia wojsk polskich, obchodziła Bydgoszcz onegdaj bardzo uroczyście. Wszystkie gmachy i domy były bogato udekorowane, a we wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Z PILZNA piszą do nas: Każdy ze zdrowo i trzeźwo myślących obywateli ze zdumieniem dowiedział się, że miejscowe „Towarzystwo kasynowe“, liczące na 62 członków tylko 2 członków neutralnych, wybrało na stanowisko gospodarza Kasyna żyda Menkesa. Nie znalazł się godniejszy i odpowiedniejszy między sześćdziesięciu polskimi członkami, a może stało się to tylko w imię zasady: „nic bez żyda!“

A jaką strawą karmić się zamierza w nowym roku pracy nasze Kasyno? Oto na liście przedpłaty widnieją publikacye takie, jak: „Robotnik“, „Przyjaciel“, „Bocian“. Chyba dość...

To w mieście.

A wieś „uświadamia“ i „podnosi“ poseł Kręzel (Piast) wiecami nawskróś demagogicznymi. Nic tam nie posłyszał chłop o swych obowiązkach względem Ojczyzny, ale wręcz przeciwnie utwierdził się jeno w stanowych apetytach i bucie kastowej, gorszej od wszelkiej najbardziej szlacheckiej, jaką nam przekazała historya. M.

RZESZOWSKIE KWIATKI. Z Rzeszowa donoszą nam: Kapelan wojskowego szpitala prosił ks. W. o zastępstwo na kilka dni, przyrzekając, że konie, będące do dyspozycyi kapelana, wyślę codziennie po swego zastępcę. W ten sposób ks. W. przez dwa dni zaopatrywał chorych w szpitalu. Gdy trzeciego dnia konie nie przyszły, ks. W. przekonany był, że kapelan wrócił. Z wielkiem zdziwieniem dowiedział się później, że mimo nieobecności kapelana, nie przysłano koni, ponieważ chorąży G. (żyd) oświadczył, że „jeżeli ksiądz chce odwiedzać chorych, niech przyjdzie na piechotę“. Zapytujemy więc, kto rządzi szpitalem, polskie dowództwo, czy jakaś jerozolimska wedeta? Czekamy wyjaśnienia, a w braku tegoż, zmuszeni będziemy pukać głośniej.

Druga rzecz. Rzeszów posiada piękne Kasyno, ozdobione figurą M. Boskiej Częstochowskiej. I w tem Kasynie żydzi wyprawiają bale. W murze Królowa Korony Polskiej, a tuż Jojne z Surcią uwijają się w tanecznych podrygach — jeszcze wtedy, gdy w tym domu leży martwe ciało nauczycielki, córki dozorcy. Czy niema nikogo w Rzeszowie, coby się tego wstydził? Doczekamy się, że żydostwo będzie wyprawiać harce na naszych grobach.

Z TAJEMNIC CUKROWNI W PRZEWORSKU. Piszą do nas: Wszyscy z niecierpliwością oczekują cukru z Przeworska. Tymczasem, co się dzieje? Nim wagon wąskotorowej „dynówki“ zajdzie do cukrowni, każdy napełni swój worek burakami. Nie w noc, lecz w biały dzień! Wszyscy na to patrzą i nikt się nie dziwi, ani gorszy, że wozy przychodzą do połowy wypełnione. W cukrowni zaś buraki gniją na kupie, a wtajemniczeni twierdzą, że wielkiem szczęściem będzie, jeżeli z nich czwarta część ocaleje, gdyż na uruchomienie kampanii jeszcze się nie zanosi. Dyrekcya niewiele sobie z tego robi: Nie będzie cukru — pozostaną inne przetwory, które w wolnym handlu pokryją straty. Co tam ludność, co tam państwo, co tam pobożne życzenia zgłodniałych rzesz! Dywidendy zostaną uratowane, a to grunt!

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA BANDYTÓW. Przed sądem doraźnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw trzem bandytom, którzy w nocy 16 b. m. dokonali zamachu morderczego na osobie wdowy po bogatym kupcu, p. Lizermanowej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej i obrabowali następnie jej mieszkanie z gotówki i kosztowności. Wszystkich trzech, mianowicie: 24-letniego Michała Fedoryka, czeladnika ślusarskiego, 20-letniego Władysława Katarzyńskiego, pomocnika handlowego, oraz 24-letniego Herza Junga, skazano na śmierć. W trzy godziny po wyroku nadeszło ułaskawienia dla Katarzyńskiego, zaś Fedoryka i Junga rozstrzelano na dziedzińcu więzienia.

BURZA WE LWOWIE. Onegdaj po południu nawiedziła Lwów szalona wichura, podczas której pojawiły się na niebie błyskawice i grzmoty. Grzmoty były tak silne, że zrobiło to wrażenie, jak gdyby pioruny uderzyły.

ZGON NIEMIECKIEGO UCZONEGO. Były dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Berlinie, prof. Wilhelm Foerster, zmarł w wieku 81 lat.

ROCKFELLER DLA DZIECI EUROPY. Jak donoszą z Nowego Jorku, złożył Jan Rockfeller (młodszy) ćwierć miliona funtów szterlingów na biedne dzieci Europy.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI zebrano za inicyatywą Dra Ignacego Smyczyńskiego na Opłatku w Tow. mieszcz. „Gwiazdka“ w Przeworsku, kwotę 1400 Mp.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. WŁAŚC. REALNOŚCI odbędzie się w niedzielę 30 b. m. w sali Małopolsk. Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim l. 8, z następującym porządkiem dziennym: 1) Objaśnienie ustawy o ochronie lokatorów; 2) o nowych podatkach i ich reformie.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza we czwartek dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczorem odczyt p. t. „Lasy podolskie“, który wygłosi prof. Dr Sokołowski w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

ODCZYT. Dnia 26 b. m., t. j. we środę, o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej miejs. Muzeum przemysł. im. Dra A. Baranieckiego odczyt prof. Czesława Białobrzeskiego p. t.: „O energii w przyrodzie“.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 26 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem doc. Dr Brudzewski wygłosi odczyt p. t. „Narząd wzrokowy zwierząt wyższych“.

Z teatrów krakowskich.

KAMIŃSKI W „BAGATELI“. Dziś, we środę 26 b. m., po raz 6-sty „Mandaryn Wu“ z Kamińskim w roli tytułowej. Mistrzowska gra artysty w roli groźnego mandaryna wzbudza gorące oklaski wypełnionej zawsze po brzegi widowni.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. Najbliższą premierą teatru „Nowości“ będzie piękna operetka Lehara „Miłość cygańska“. We środę „Szalona hrabianka“, a we czwartek po raz 28 „Dziewczę z Holandyi“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 26 b. m.: „Betleem polskie“ Rydla.
Czwartek 27 b. m.: Bal artystów.
Piątek 28 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Sobota 29 b. m.: (Nowość) „Amazonka“ Bataill'a.
Niedziela 30 b. m.: O godz. 11 rano Koncert symfoniczny; po południu „Betleem“ Rydla; wieczorem „Amazonka“ Bataill'a.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 26 b. m.: „Lalka“.
Czwartek 27 b. m.: „Mąż z grzeczności“.
Piątek 28 b. m.: „Major ułanów“.
Sobota 29 b. m.: Po poł. „Intryga i miłość“ (dla młodzieży szkolnej), wiecz. „Major ułanów“.
Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Za dawnych dobrych czasów“, wieczorem „Mąż z grzeczności“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa 26 b. m.: „Mandaryn Wu“. (Występ K. Kamińskiego).
Czwartek 27 b. m.: „Mandaryn Wu“. Występ K. Kamińskiego.
Piątek 28 b. m.: „Mandaryn Wu“. Występ K. Kamińskiego.

Repertuar „Nowości“.

Środa 26 b. m.: „Szalona hrabianka“.
Czwartek 27 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Piątek 28 b. m.: „Szalona hrabianka“.

Nauka, literatura, sztuka.

DR WIKTOR HAHN, prof. Un. Jag.: „Stanisław Żółkiewski w poezyi polskiej“. 1620—1920. Poznań—Warszawa. Nakład księgarni św. Wojciecha. 8°. Str. 80

Pamięć zasłużonych mężów w narodzie przekazuje potomności historya, obok niej spełnia tosamo zadanie w niemałej mierze także poezya. Kiedyśmy niedawno zwracali myśli ku Cecorze, kiedy mieliśmy na myśli imię nieśmiertelnego hetmana, nasuwało się pytanie, w jaki sposób zachowała się poezya polska wobec tak wzniosłej, prawdziwie świetlanej postaci w dziejach naszych. Szkic powyższy odpowiada na to

UL. LUBICZ 15 :: KINO LUBICZ :: UL. LUBICZ 15

Jeszcze kilka dni przecudny film, osnuty na tle bohaterskich walk młodzieży polskiej z bolszewikami p. t.

„BOHATERSTWO SKAUTA POLSKIEGO W WILNIE“

Sztuka ta przyjętą została entuzyastycznie przez P. T. Publiczność jak również i prasę Krakowską. Ponadto: „Tam na błoniu błyszczy kwiecie“ ilustracya filmowa do piosenki ułańskiej.

Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny.

Pokój brzeski.

Wśród projektów polskich ze strony Austryi pojawia się po proklamacyi z 5 listopada 1916 r. w coraz innej formie t. zw. austro-polskie rozwiązanie. Porządek wogóle projektów polskich jest taki: 1) austro-polskie rozwiązanie w formie trializmu, które upadło przez opór Niemiec i Węgier; 2) projekt niemiecki samodzielnego — na papierze — państwa polskiego, wcielony w akty z 5 listopada 1916 r.; 3) projekt z zimy 1916/17 r. austro-polskiego rozwiązania przez powołanie na regenta tego państwa polskiego Karola Stefana; 4) projekt hr. Czernina odstąpienia państwa polskiego wraz z Galicyą Niemcom, za którym poszedł 5) projekt austro-polskiego rozwiązania z końca roku 1917, polegający na tem, by państwo polskie, połączyć unią osobistą z Austryą, tak więc, by królem polskim został cesarz Karol. Tego projektu — jak świadczy Helfferich — Niemcy nie odrzuciły a limine, ale czyniły zastrzeżenia. Austrya formułowała go tak, iż żądała także gospodarczego i celnego połączenia z Austryą, co nie odpowiadało zapatrywaniom niemieckim; nie mówi atoli bliżej Helfferich, pod jakimi warunkami Niemcy godziły się na ten program, w szczególności, by zabezpieczyć swoje interesy, których „nie można było lekką ręką na bok usuwać“ O tem dowiadujemy się za to od hr. Czernina: Niemcy żądały przedewszystkiem „regulacyi granic“ ze strony Polski, i coraz to dalej szły pod tym względem, a opór Ludendorffa, od którego te żądania wychodziły, był nie do pokonania. Lecz nie ograniczały się Niemcy tylko do żądań terytoryalnej natury; nadto stawiały one jako warunek zgody na austro-polskie rozwiązanie: 1) zdławienia (Niederhaltung) polskiego przemysłu, 2) współwłasności kolei i domen, oraz 3) przejęcia przez Polskę części długu wojennego. Tylko tyle!

Rokowania trwały, gdy tymczasem przyszło do układów o pokój w Brześciu. I ten nowy program rozwinął hr. Czernin — nie ostatni zresztą program austryacki. Z pamiętników hr. Czernina można uzupełnić dotychczasowe wiadomości o tem, co się w Brześciu i w związku z Brześciem działo, w dość wydatny sposób, choć oczywiście świadectwo hr. Czernina trzeba przyjmować z należytą ostrożnością.

Jak wiadomo, reprezentanci rządu polskiego nie zostali do rokowań dopuszczeni. Czernin tak to przedstawia. Toczyły się spory od początku rokowań, czy ustanowione w krajach okupowanych władze ustawodawcze mogą przemawiać w ich imieniu, czemu Rosyanie przeczyli. Niespodziewanie Trocki w ostrej mowie powiedział (11 stycznia 1918), iż gdyby Niemcy i Austrya byli honorowi (ehrlich), toby dopuścili reprezentantów Polski, Kurlandyi i Litwy do Brześcia. Na to odpowiedziano mu, że państwa centralne godzą się na to, z dodatkiem, iż zapatrywanie tych reprezentantów będzie też wiążące dla nich. Trocki, który na to nie był przygotowany, zażądał przerwy dla narady ze swoją delegacyą. Pisze Czernin w notatkach w Brześciu czynionych: „Sądzę, iż Trocki nie będzie robił trudności. Gdyby Polaków sprowadzono, byłoby to rzeczą korzystną. Trudność w tem leży, że także Niemcy woleliby, by nie było Polaków, bo znają ich antypruskie usposobienie“. Dostatecznie to tej sprawy nie wyjaśnia.

Zgodę swoją na odstąpienie Chełmszczyzny Ukrainie i na podział Galicyi na część polską i ruską tłomaczy hr. Czernin szeroko i długo tem, że był w przymusowem położeniu wobec rozpaczliwego położenia gospodarczego Austryi, gdyż tylko pod tym warunkiem mógł zawrzeć pokój i dostać zboże z Ukrainy. W urzędowem sprawozdaniu z obrad w Brześciu, które dołącza do pamiętników, pisze, iż ukraińska delegacya „żądała z wykluczeniem wszelkiego porozumiewania się z przedstawicielami polskimi przyznania sobie całej Ziemi chełmskiej, a nieco w obsłonkach odstąpienia Galicyi Wschodniej i ukraińskich terytoryów w północno-wschodnich Węgrzech, tak, że rokowania stały wprost przed zerwaniem“. A dalej: „od żądania Ziemi chełmskiej, które chcieliśmy sprowadzić na drogę rokowań z Polakami, nie można było odwieść pełnomocników ukraińskich, przyczem widocznie mieli poparcie generała Hoffmanna“. W notatkach zaś swoich z Brześcia jeszcze nieco tę kwestyę oświetla (pod datą 20 stycznia): „Z Ukraińcami, którzy mimo swej młodości przejawiają się jako dojrzali, by wyzyskać korzystną dla nich sytuacyę, z trudem idą rokowania. Żądają Wschodniej Galicyi dla nowej Ukrainy. To się nie nadawało do dyskusyi. Potem byli skromniejsi, ale odkąd u nas wybuchły rozruchy, wiedzą, jak u nas stoją sprawy, i że pokój zawrzeć musimy, by dostać zboża. Teraz żądają wyodrębnienia Wschodniej Galicyi“. Hr. Czernin co do Chełmszczyzny odrazu ustąpił: „Sprawę chełmską biorę na siebie — pisze w notatkach. Nie mogę i nie mam prawa dla utrzymania sympatyi polskich przypatrywać się, jak setki tysięcy głodują, jeśli tylko jeszcze istnieje nadzieja pomocy“. Sprawę Galicyi odłożył do narady w Wiedniu.

Tę naradę opisuje szczegółowo: Przewodniczył na niej cesarz Karol. Czernin przedstawił bieg obrad pokojowych, oraz żądanie Ukraińców, by podzielić Galicyę i utworzyć osobną prowincyę z Galicyi Wschodniej i Bukowiny. Decyzyę co do tego powinna powziąć austryacka Rada ministrów, gdyż to wewnętrzna sprawa Austryi. Prezydent ministrów Seidler podkreślał konieczność zawarcia pokoju; wyraził nadzieję, iż mimo opozycyi Polaków znajdzie w parlamencie większość dwóch trzecich głosów za pokojem. Węgierski prezydent ministrów Wekerle ostrzegał przed tem, by dozwolono na mieszanie się czynników z zewnątrz do spraw wewnętrznych Austryi i oświadczył się przeciw Seidlerowi. Między Wekerlem i Czerninem przyszło do wymiany zdań; Czernina poparł Seidler. Zdawano sobie sprawę z tego, iż ten pokój obali możliwość rozwiązania austro-polskiego. Referent tych spraw, dr. Gratz, przedstawił wtedy warunki, pod jakiemi godzą się Niemcy na to rozwiązanie; podkreślił, iż wobec tych warunków ze strony Niemiec niepodobna myśleć o rozwiązaniu austro-polskiem, gdy tak osłabionego, ledwie do życia zdolnego państwa nie można przyłączać, bo musiałoby ono z natury rzeczy być w najwyższym stopniu niezadowolone; najlepiej byłoby oddać tę Polskę Niemcom, a zato starać się przyłączyć do Austro-Węgier Rumunię.

Cesarz Karol wobec tego zreasumował naradę, iż należy pokój zawrzeć; kwestyę polską odłożono. Przeciw austryackiemu zapatrywaniu zwrócił się jeszcze bar. Burian, wówczas wspólny minister finansów; ale dał przecież — dobrą radę, by klauzuli o podziale Galicyi nie pomieszczać w traktacie, lecz w tajnym aneksie; wiadomo, iż rzeczywiście tak postąpiono.

Opowiadano, iż cesarz Karol miał się wyrazić, iż Czernin zawarł pokój z Ukrainą „bez jego wiedzy i wbrew jego woli“. Czernin, broniąc się, powołuje się na tę Radę koronną, podkreśla, iż na układ zgodził się rząd austryacki, że pokój został podpisany „na jego (t. j. tego rządu) wyraźne życzenie, za jego sprawą i na jego odpowiedzialność“.

STANISŁAW KUTRZEBA.

pytanie. Około 30 utworów bowiem, gołnie opiewa pamięć i czyny nieśmiertelnego Żółkiewskiego, tego bohatera, który jest tak wzniosłym ideałem „rycerza bez bojaźni i skazy“, jak go słusznie nazwał Sienkiewicz, a na odtworzenie go w poezyi może się tylko zdobyć prawdziwy talent poetycki, któryby zdołał przekazać potomności pamięć Żółkiewskiego w całej pełni jego cnót i zalet. Oby utwór taki pojawił się jako winny hołd poezyi polskiej dla tego, który jest naszą najwyższą i najczystszą chwałą. Autor w powyższym szkicu przechodzi kolejno wszystkie utwory, które wielbią pamięć nieśmiertelnego bohatera, i przechodząc kolejno pienia na jego cześć, przytacza niektóre pieśni i wyraża nadzieję, że przyjdzie pieśniarz, który czynom tego bohatera da naprawdę poetycki wyraz

W. K.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW, z uwagami i tabelą rozliczenia podwyżki komornego, opracowana przez Dra T. Windakiewicza sędziego apelacyjnego, opuściła prasę. Część ogólna przedstawia całokształt polskiego ustawodawstwa mieszkaniowego we wszystkich trzech dzielnicach i ujęta jest w następujące rozdziały: Uwagi wstępne. Dotychczasowy stan ustawodawstwa o ochronie lokatorów na ziemiach polskich. Historya powstania nowej ustawy. Charakterystyka ustawy. Polityka mieszkaniowa i pokrewne ustawy. Tekst ustawy podany jest w dosłownem brzmieniu. Jako dodatek, zamieszczony jest wzór tabelki rozliczenia podwyżki komornego, z objaśnieniami. Wzór ten, oparty ściśle na przepisach ustawy, daje cenną wskazówkę nietylko właścicielowi co do sposobu obliczenia i rozliczenia nowych wydatków, ale także lokatorom, którzy przekonać się mogą, czy rozliczenie podwyżki komornego jest usprawiedliwione i może zapobiedz skutecznie niepotrzebnym nieporozumieniom pomiędzy właścicielem a lokatorem. Niniejsze wydanie jest wydaniem skróconem, czyniącem zadość pierwszej potrzebie. W niedługim czasie pojawi się drugie wydanie z dokładnemi objaśnieniami poszczególnych artykułów ustawy.

W sprawie studyów naszych uczniów we Francyi.

Od dawnych czasów łączyły Polskę z Francyą ściślejsze stosunki kulturalne. W wiekach średnich nierzadkimi gośćmi w Sorbonie paryskiej bywali Polacy, w wieku XVI. tam w Paryżu pod wpływem Ronsarda Kochanowski zwraca się do poezyi rodzimej; przez Walezyusza i królowe z domów francuskich węzeł ten zacieśnia się coraz więcej. W XVII. wieku Andrzej Morsztyn zespala literaturę polską z francuską, która znów wpływem swoim powoduje odrodzenie piśmiennictwa naszego w drugiej połowie XVIII. w. Nieszczęśliwy król Leszczyński, po utracie tronu, w Nancy zakłada szkołę „Academia Stanislai“, gdzie Konarski czerpał swe wzory dla odrodzenia wychowania i szkolnictwa w Polsce.

Do tych tradycyi na polu kulturalnem, pomijając historyczne węzły epoki napoleońskiej, obecnie powracamy, bo troską naszego rządu jest wzmocnienie żywych stosunków kulturalnych z Francyą. W tych zamiarach przychodzi Polsce z pomocą rząd francuski, z którego inicyatywy zamierza nasze Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ. wysłać na studya do Francyi dwudziestu uczniów szkół średnich.

W ubiegłym miesiącu przesłało nasze Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wszystkim Dyrekcyom szkół średnich męskich okólnik, w którym zaznaczono, iż uczniowie wyjechaliby z początkiem lutego do Nancy i tam byliby umieszczeni w liceum, gdzie pobieraliby naukę przez trzy lata, po ukończeniu zaś oddziałów poszczególnych szkół średnich — są to obecnie uczniowie z klas 5 i 6 — przeszliby do szkół wyższych różnego typu we Francyi. Młodzież ta będzie pobierała wykształcenie na koszt rządu francuskiego. W ciągu małych feryi będą ci uczniowie przebywali we Francyi w gościnie u rodzin swych kolegów.

We Francyi będzie młodzieży naszej towarzyszył Polak nauczyciel, który będzie jej udzielał nauki języka, literatury, geografii i historyi polskiej, aby nie miała braków w swem wykształceniu. W Nancy znajdzie ona także opiekę Tow. polsko-francuskiego.

Celem pobytu tej młodzieży we Francyi jest nie tylko zdobycie przez nią wykształcenia ogólnego i fachowego, lecz również zawiązanie z Francyą bliższych stosunków osobistych, oraz poznanie jej życia i kultury.

Spełnienie tego zadania będzie zależało od trafnego wyboru uczniów. Ma to więc być młodzież wybitnie zdolna, reprezentująca różne sfery, a więc inteligencyę, mieszczaństwo, lud wiejski i robotników. Decydują o jej wyborze, obok zdolności, kulturalne i ideowe skłonności, nadto zalety charakteru i dobry stan zdrowia.

Okólnik Ministerstwa podaje szereg szczegółowych w tej sprawie postanowień. I tak, uczniowie ci muszą posiadać początki języka francuskiego, mają być synami ludzi niebogatych, a co do wyekwipowania, mają jednakże wziąć z sobą odpowiednie ubranie i bieliznę. Dla nieposiadających wyekwipowania w wyjątkowych razach Min. udzieli częściowej subwencyi.

Dyrekcye szkół za wiedzą i wolą rodziców wybranych uczniów przedłożyć mają odpowiednio sprawozdanie, podając nazwisko kandydata, „jego wyznanie, oraz przypuszczalny kierunek jego przyszłych studyów“.

Sprawie tej tylko przyklasnąć należy. W ciągu bowiem szeregu lat ten sposób wykształcenia w kulturze Zachodu przysporzyć nam może szereg wybitnych obywateli, którzy czy to w dziedzinie nauki specyalnej, czy też w dziedzinie innych prac intelektualnych mogą w kraju stać się najużyteczniejszymi członkami społeczeństwa.

Ale na tem nie dosyć. W ślad za tą pożyteczną akcyą należałoby pomyśleć, aby Ministerstwo również postarało się i o to, by młodzież ze szkół innych, nie gimnazyów, lecz szkół zawodowych, fachowych, rękodzielniczych, handlowych, przemysłowych znalazła możność kontynuowania swych nauk w środowisku wielkiego przemysłu, handlu i kultury Zachodu.

Bo, jeśli prawdą jest, iż trzeba nam wielu oświeconych obywateli z wyższem różnorakiem wykształceniem, zdobytem w Uniwersytetach i innych wyższych uczelniach, to również prawdą jest i to, że trzeba nam także dobrych mechaników, techników, handlowców, rękodzielników i t. p., którzy owiani wysoką kulturą Zachodu, równie dobrze stać się mogą nowatorami w różnych dziedzinach naszego praktycznego gospodarczego, czy handlowego życia, by je pchnąć na wyżyny rozwoju.

Żywimy nadzieję, iż i ta młodzież doczeka się wkrótce wysyłki na studya do Francyi za inicyatywą naszego Ministerstwa.

WŁADYSŁAW KOCIŁ.

Wiadomości polityczne.

— Papież wystosował pismo do kardynała sekretarza stanu Gaspariego, w którem omawia smutne położenie Austryi i wzywa rządy, szczególnie te, które podpisały traktat pokojowy, do przyjścia Austryi z pomocą.

— Najwyższa Rada zaprosi na konferencyę paryską niemieckiego sekr. stanu Bergmanna, celem otrzymania od niego pewnych wskazówek. Według wiadomości z Brukseli, nie zrezygnowała Anglia z dotychczasowego zamiaru ustalenia ogólnej należytości za odszkodowania. Sprawozdanie komisyi odszkodowań w kwestyi dotychczasowych dostaw niemieckich wykazuje świadczenia w takiej wysokości, którą nawet Francuzi określają jako zdumiewającą, jakkolwiek to sprawozdanie ma na celu udowodnić niezgodność twierdzenia niemieckiej oficyalnej noty, że niemieckie dotychczasowe świadczenia wynoszą kwotę 20 miliardów.

— „Star“ ogłasza listę przypuszczalnych współpracowników Hardinga: Charles Hughes dla finansów, Harry Dasgherey dla sądownictwa, Hoover dla handlu i Harry Wallace dla rolnictwa.

— Rząd turecki podpisał układ, mocą którego podda w przyszłości wszystkie wydatki pod międzynarodową kontrolę finansową.

Konferencye rzeczoznawców.

Paryż. P. A. T. Wied. B. kor. Międzykoalicyjna konferencya obradowała wczoraj od godziny 4 do 7 wieczorem. W czasie obrad były sale ministerstwa spraw zagr. dla dziennikarzy hermetycznie zamknięte. Atoli zaraz po ukończeniu posiedzenia, wydany został przez francuskie ministerstwo spraw zagr. urzędowy komunikat o przebiegu narad, który opiewa następująco:

Konferencya, zajmująca się kwestyą rozbrojenia, postanowiła zwołać wojskowych i politycznych rzeczoznawców pod przewodnictwem marsz. Focha i ustalić konieczne zarządzenia, które mają Niemcy powziąć, aby wypełnić zobowiązania w myśl traktatu wersalskiego. Rzeczoznawcy przedłożą konferencyi swoje sprawozdania.

Waszyngton. P. A. T. Wied. B. kor. „World“ donosi z Paryża, że pierwsze posiedzenie konferencyi premierów nie doprowadziło do żadnych definitywnych rezultatów. Kwestya rozbrojenia Niemiec została przekazana rzeczoznawcom wojennym. W kwestyi przeprowadzenia rozbrojenia panują rozmaite poglądy. Czynione są starania znalezienia formuły, którаby umożliwiła rządowi Rzeszy niemieckiej rozwiązanie bawarskiej straży mieszkańców. Lloyd George nazwał z uśmiechem „deklaracyą żołnierską“ propozycye fachowców wojskowych co do środków przymusowych przeciwko Niemcom.

Niemcy nie wierzą w gospodarczą potęgę Rosyi.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Reichstagu znajdowała się dyskusya nad interpelacyą socyalistów niezawisłych w sprawie podjęcia stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Rosyą. P. Gotheim (dem.) powiedział m. in.: Stosunki dyplomatyczne powinny być na nowo podjęte, ale odnośny poseł rosyjski musiałby się zobowiązać, że się nie będzie mieszał do polityki niemieckiej. Następnie p. Gotheim przedstawił obraz rosyjskiego przemysłu węglowego i żelaznego i stwierdził, że oba te przemysły są zupełnie zdezorganizowane. Kolejnictwo w Rosyi zupełnie zawiodło. Rosyi potrzeba wszystkiego. Czem ona jednak będzie płacić? Zapasy towarów nie są znaczne, a złoto w Rosyi jest teraz rzadkością. Kredytu Rosyi nie będziemy udzielać. Nie mamy sami pieniędzy i nie możemy nic pożyczać rosyjskiej gospodarce. Koncesye lasowe w Rosyi wymagają bardzo kosztownej budowy kolei. Wobec takich warunków niema nikt ochoty starać się o koncesye lasowe. Jedynem wyjściem byłoby utworzenie towarzystwa, któreby przez obrót clearingowy starało się odnowić handel z Rosyą. Ale i ta droga nie wydaje mi się pomyślną. Mimo to należy usiłować podjąć na nowo stosunki gospodarcze i dyplomatyczne.

WŁOSI NA G. ŚLĄSKU.

Berlin. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Wedle doniesienia „Vossische Ztg.“ z Wrocławia, ma przybyć w najbliższym czasie na Górny Śląsk 5 tysięcy żołnierzy włoskich celem pilnowania granicy polskiej (!).

Czeskie rządy na Śląsku Cieszyńskim.

Praga. P. A. T. „Lidove Nowiny“ donoszą, że na najbliższem posiedzeniu Rady ministeryalnej omawianą będzie kwestya Śląska Cieszyńskiego. Rada ministeryalna w pierwszym rzędzie obradować będzie nad przesileniem gminnem w czeskim Cieszynie. Ze strony czeskiej podnoszą się zarzuty, że partya Ślązakowców poszła zupełnie na rękę Niemcom. Rada ministeryalna ma się również zająć sprawą budowy czeskiej szkoły średniej w Cieszynie. Odzywają się głosy, domagające się czeskiej szkoły średniej w Karwinie.

Zapowiedź exposé Dra Benesza.

Praga. P. A. T. Sytuacya polityczna wyjaśnia się skutkiem przyjęcia dymisyi ministra aprowizacyi. Prezydent ministrów powierzył tymczasowe kierownictwo ministrowi rolnictwa dr. Brdlikowi. „Tribuna“ twierdzi, że prawdopodobnie ministerstwo rolnictwa będzie złączone z min. aprowizacyi, względnie, że ministerstwo aprowizacyi zostanie zniesione zupełnie. „Narodni Politika“ pisze, że dymisya ministra aprowizacyi stanowi do pewnego stopnia koncesyę rządu wobec socyalistów. Minister Brdlik będzie prawdopodobnie przeciwny zamierzonej podwyżce cen chleba i mąki. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu ratyfikowało układy zagraniczne z Węgrami i Bułgaryą. We czwartek minister spraw zagr. dr. Benesz wygłosi obszerne ekspose, nad którem odbędzie się dyskusya na temat polityki zagranicznej. Dzienniki są zdania, że dyskusya nad ekspose będzie bardzo burzliwa.

Praga. P. A. T. Dr. Benesz oświadczył korespondentowi pewnego pisma włoskiego, że w Rzymie będzie pertraktować w sprawie zawarcia układu handlowego włosko-czeskiego. Na zapytanie korespondenta co do stosunku Czechosłowacyi do Jugosławii, oświadczył dr. Benesz, że Czechosłowacya jest zdania, iż kwestya zbliżenia między Jugosławią a Bułgaryą powinna być załatwioną bezpośrednio przez narody zainteresowane. Czechosłowacya nie jest interesowaną w kwestyi bałkańskiej. Dr. Benesz rozpoczął wczoraj na Uniwersytecie praskim wykłady, jako docent filozofii na temat „Idee państwa czeskiego“.

Czesi o sobie.

„Narodni Listy“ zamieszczają znamienny artykuł Dra Herbena p. t. „Zatruta atmosfera“. W naszej republice — pisze autor — wszystko trzeszczy i pęka. Żyjemy jakby w przedpiekłu. Republika nasza polega na gwałcie i bezprawiu, protekcyi i korupcyi. W tych warunkach najkorzystniej byłoby popełnić samobójstwo. Naokoło tylko skargi. Zatruta atmosfera rozszerza się na całą republikę i tłumi wszelki rozwój“.

Bezskuteczne wysiłki Dra Benesza.

Warszawski korespondent „Morgenzeitung“ donosi, że czeski minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, od czasu swojego powrotu z Paryża czyni największe wysiłki, ażeby nawiązać przyjazne stosunki z Polską.

Pełnomocnik Czechosłowacyi w Warszawie, Nowak, z polecenia Benesza odwiedził ministra spraw zagranicznych, ks. Sapiehę, ażeby go skłonić do oficyalnej wizyty w Pradze (?). Przytem zaznaczył pos. Nowak, że rząd czesko-słowacki będzie bardzo rad, jeżeli Naczelnik Piłsudski po drodze do Paryża wstąpi do Pragi. Czechosłowacya pragnie nawiązać z Polską układy, a dr. Benesz nie pominie żadnej sposobności, ażeby dojść z Polską do porozumienia.

STRACH PRZED WĘGRAMI.

Paryż. P A. T. Czeskie Biuro prasowe. Dr Benesz oświadczył korespondentowi „Matina“, że pogłoski o koncentracyi wojsk węgierskich są przesadzone. Nie sądzi on, by w Budapeszcie istniał zamiar zaatakowania Czechosłowacyi lub Rumunii. Rząd węgierski okazał właśnie w ostatnim czasie zamiary pokojowe. Ta stanowcza poprawa zagranicznej sytuacyi Węgier nastąpiła z powodu ratyfikacyi traktatu w Trianon, skutkiem czego należy uważać okres przejściowy, trwający dotychczas, za ukończony.

CZERWONI LEGIONARZE.

Praga. P. A. T. Wczoraj utworzyli legioniści komunistyczni związek legionistyczny, który liczy 1345 członków. Nowy związek komunistyczny legionistów wydawać będzie własny tygodnik pod tytułem „Faworyci“.

O POMOC DLA WYGNAŃCÓW Z ROSYI.

Praga. P. A. T. Ros. Agencya telegr. w „Prawdzie“ opublikowała odezwę, jaką tak zwana mała Duma rosyjska, obradująca w Paryżu, wydała do narodów całego świata. Odezwa wzywa świat cywilizowany do pospieszenia z pomocą rosyjskim wygnańcom, których przeszło półtora miliona żyje poza Rosyą.

DRUGI „WSZECHROSYJSKI“ KONGRES GÓRNICZY.

Moskwa. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Dnia 23 stycznia otwarty został drugi wszechrosyjski kongres, w którym wzięło udział 400 przedstawicieli, reprezentujących 1/2 miliona górników. Kongres zajmował się głównie kwestyą powiększenia produkcyi.

OD REDAKCYI. **Skutkiem przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą nie otrzymaliśmy wiadomości od naszego korespondenta, zaś P. A. T. podała tylko część depesz.**

Wiadomości gospodarcze.

SPADEK MARKI POLSKIEJ DZIEŁEM NIEMCÓW. „Wiener Allg. Ztg.“ ogłasza rozmowę z pewnym polskim finansistą w sprawie niskiego kursu marki polskiej. Ów finansista powiada, że spadek marki polskiej jest spekulacyą, a nadto agitacyą polityczną, której źródło leży w Berlinie. Obniżanie kursu marki polskiej uważane jest w Berlinie za najlepszy środek, aby nastroić ludność na Górnym Śląsku nieprzychylnie dla Polski. Czy ten środek okaże się skuteczny, okaże przyszłość. Tendencya jest bowiem zanadto widoczną. Ze strony niemieckiej zakupuje się znaczne ilości marek polskich, które się sprzedaje w Wiedniu, Zurychu i Pradze poniżej kursu nabycia. I tak np. jeden z tutejszych banków otrzymał w ostatnich dniach z Berlina polecenie sprzedania w Wiedniu 12 milionów marek polskich bez ograniczenia. Należy się jednak spodziewać w najbliższym czasie polepszenia się waluty polskiej na rynku wiedeńskim. Zapotrzebowanie marki światowej będzie coraz większem, ponieważ Polska przygotowuje się do większej kampanii eksportowej, zwłaszcza nafty i drzewa, a nowy minister skarbu dr. Steczkowski znajdzie środki, aby usunąć przyczyny niskiego stanu waluty polskiej zagranicą.

HANDLOWE TRAKTATY POLSKIE. Traktat handlowy pomiędzy Polską a Francyą jest już w punktach zasadniczych przygotowany. Obecnie pomiędzy obu rządami toczy się wymiana zdań, co do pewnych szczegółów.

Traktat handlowy między Polską a Czecho-Słowacyą wejdzie w najbliższych dniach na drogę realizacyi.

NIEMIECKI TABOR KOLEJOWY DLA POLSKI. Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego“ dowiaduje się z pewnego źródła, że komisya podziału niemieckiego taboru kolejowego przyznała Polsce około 40.000 wagonów i przeszło 700 lokomotyw.

CZECHOSŁOWACYA ZAWIERA UMOWY HANDLOWE Z CAŁĄ EUROPĄ. (Herm.) **Czesko-słowacki minister handlu Hotovec oświadczył wobec redaktora „Czeskiego Slova“, że umowa handlowa Czechosłowacyi z Anglią będzie zawierała te same warunki, co umowa z Francyą. Jednocześnie toczą się rokowania, celem zawarcia podobnych umów handlowych z Rumunią, Polską, Włochami, Węgrami i ew. także Rosyą.** W bliskiej przyszłości rozpoczną się też rokowania z Holandyą. Umowy z Francyą i Niemcami przedstawione zostaną obu Izbom parlamentu czeskiego do ratyfikacyi. Reforma taryfy celnej umożliwi usunięcie wszelkich przeszkód, stawających dotychczas na przeszkodzie w zawieraniu umów.

EKSPORT STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Agencya Havasa donosi: W roku 1920 eksport Stanów Zjednoczonych przekroczył sumę 8 miliardów dolarów, import zaś wynosił w tym samym roku 5 1/4 miliarda.

NA TARG od 15 do 21 b. m. spędzono: buhaji 147, wołów 94, krów 216, jałówek 215, cieląt 960, kóz i baranów 9, nierogacizny 1370, razem 3011 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 5500—9200 mk.; woły od 7000—10.500 mk.; krowy od 5000—9500 mk.; jałownik od 6500—9500 mk.; cielęta od 6500—10.000 mk.; nierogaciznę od 14.400—17.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 17.000—22.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 3011 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 15 sztuk bydła, 166 cieląt, 1 baran, mniej 124 sztuk nierogacizny.

KURSA.

ZURYCH. P. A. T. Dnia 25 b. m. Początkowe kursa dewiz: Berlin 10.85, Nowy Jork 635, Medyolan 23.50, Praga 8.65, Budapeszt 1.30, Zagrzeb 6.50, Bukareszt 8, Warszawa 0.90, Wiedeń 1.80, austryacka korona stemplowana 1.

Wiedeń. P. A. T. Giełda wiedeńska. Renta majowa 99.75, Austryacka renta koronowa 99.75, Renta lutowa 99.75, Węgierska renta koronowa 265, Losy tureckie 3630, Priorytety kolejowe 2830, Anglobank 1102, Bankverein 1194, Bodenkredit 2674, Austryacki Zakład kredytowy 1490, Bank depozytowy 1005, Laenderbank 1895, Merkur 995, Unionbank 1005, Bank obrotowy 815, Živnostenska 3420, Kolej północna 20400, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3300, Koleje austryackie 4790, Kolej południowa 3565, Alpiny 5460, Berg und Huetten 12975, Krupp 1830, Poldihuette 4600, Prager Eisen 137500, Rima 4170, Skoda 3295, Zieleniewski 6300, Fanto 31700, Galicyjskie karpackie 18500, Galicya 27250, Schodnica —, Siersza 4500.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 Stycznia 1921 r. L. 17.

	Płacą	Żądano	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	590·—	650·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—
Korony austryackie	120·—	130·—	125·—
„ czecho-słowackie	10·50	11·50	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	86·—	—·—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4 1/2% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	84·—	89·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4 1/2% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „ „	81·—	83·—	—·—
4% „ kolej.	80·—	82·—	—·—
4 1/2% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	—·—
4% „ „	96·—	98·—	—·—
4 1/2% „ „ Banku hipot.	95·—	95·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	89·—	91·—	—·—
4 1/2% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	93·—	—·—
4 1/2% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4 1/2% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	670·—
Bank Hipoteczny	660·—	710·—	705·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	750·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1450·—	1550·—	1500·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	725·—	775·—	749·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	2800·—	2900·—	2850·—
Żegluga Polska	1150·—	1300·—	1200·—
Zieleniewski	8000·—	8500·—	8400·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	4000·—	4400·—	4200·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	6300·—	6560·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	4000·—	4400·—	4200·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2200·—	2400·	2300·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	7200·—	7600·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	6700·—	6700·—
„Tepege“ Tow. dla przem. górnicz.	9800·—	10200·	10000·
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3600·—	3800·—	—·—
Elektrownia w Sierszy	8500·—	9300·—	9000·—
„Gikos“ T. A.	4600·—	4900·—	4700·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1900·—	1700·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	3000·—	3400·—	3200·—
Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4200·—	4400·—	4350·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4600·—	4800·—	4750·—

NADESŁANE.

W piątek 28. stycznia o godz. wpół do 10 jako w drugą rocznicę śmierci

Cezarego Hallera

Majora Wojsk Polskich

poległego 26. stycznia 1919 r. pod Zebrzydowicami w obronie Śląska Cieszyńskiego odbędą się w kościele OO. Kapucynów

CICHE MSZE ŚW. ŻAŁOBNE

na które zaprasza Rodzina.

LAMPY KWARCOWE dla Krakowa
DROBNER KRAKÓW.

Kupuje Złoto, Srebro i brylanty płacąc najwyższe ceny.
Magazyn jubilerski, Kraków, Grodzka 25.

POŻYCZKA ODRODZENIA jest najpewniejszą lokatą kapitału.

FABRYKI TUTEK I BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW
Władysława Bełdowskiego, Rudolfa Herliczki i Stanisława Wołoszyńskiego
zawiadamiają, iż po dokonanem połączeniu prowadzone są nadal pod wspólną firmą:
ZJEDNOCZONE FABRYKI TUTEK I BIBUŁEK
BEŁDOWSKI, HERLICZKA, WOŁOSZYŃSKI
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
Centralne biuro zamówień i sprzedaży: w Krakowie, pl. Maryacki L. 1. I. p.

Wyborne w smaku i jakości
tutki do papierosów „SAMARIS“ poleca fabryka WŁADYSŁAWA PAGACZA i Ska w KRAKOWIE.
3059

51 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Na poparcie swych twierdzeń przytaczał przykłady z datami, z wymienieniem nazwisk firm i osób, wśród których znalazły się pierwszorzędne żydowskie magazyny i handle.

Przechodząc do przyczyn tych zjawisk i ich trwałości, był tak niebaczny, że dotknął pewnej części prasy polskiej, która nie zawsze z przyczyn bezinteresownych przemilcza o tych krzyczących nadużyciach żydowskich.

Pierwsze pisma żargonowe podniosły niesłychany gwałt i oburzenie na antypolski i antyspołeczny charakter tego artykułu, który budzi nienawiść rasową i narodową pomiędzy współobywatelami pracującymi dla dobra kraju, wzywa pośrednio do pogromów i bojkotu, przeszkadza rozwojowi powstającej Polski, a wobec zagranicy budzi nieufność, utrudnia kredyt i swym szowinizmem narodowym sprowadzi katastrofę polityczną, bo cesarstwa centralne cofną swoją pomoc, widząc tak zachłanną zaborczość wyzwolonej Polski. Oświadczały, że ów artykuł jest stekiem oszczerstw, podłych insynuacji, bezczelnych, gołosłownych oskarżeń, napisany przez warjata, a w najlepszym razie przez bezmyślnego idjotę.

Wylawszy cały kubeł brudów i pomyj na autora, nie wdawali się ostrożni żydzi w żadną rzeczową krytykę i odparcie zarzutów.

Naturalnie Mirski był zasypany bezimiennymi listami z ordynarnemi, bezczelnemi wyzwiskami i rozmaitemi groźbami.

W pismach polskich pewnego odłamu pojawiła się krytyka tego artykułu, zarzucając mu powierzchowne i lekkomyślne uogólnienie zarzutów niemoralności, oparte na przewinieniach wyzyskiwaczy, jakich teraz znajduje się sporo w każdym narodzie.

Inne wyciągnęły wielkie działa ze starego arsenału, naoliwione bogobojnie miłością i zgodą wszystkich synów ojczyzny, co według nich miało zapewnić wielkość, sławę i szczęście całego narodu.

Mirski na wszystkie te napaści, wymyślania, nauki moralne pozostał głuchy, tylko tem usilniej pracował w Lidze, chroniąc przed zachłannością żydowską polskie sklepy i stowarzyszenia.

Do czynności jego jako sekretarza należało przeglądanie dzienników i nadeszłej poczty. Jednego dnia spostrzegł, że dziennik stronnictwa niechętnego Lidze przyszedł w dwóch egzemplarzach. Przejrzał go staranniej i w rubryce: „Z pism zagranicznych" zwrócił jego uwagę artykuł pod tytułem: „Megalomanja berlińska".

We wstępie autor ubolewał, że pisma berlińskie wysyłają do nas niezupełnie normalnych korespondentów, którzy przyjeżdżają tu jak do kraju podbitego i rozdzierają szaty, że nie wszyscy mówią po niemiecku, że nie giną z głodu, że są cukiernie i restauracje, i że wysłanników berlińskich nie wita się owacyjnie i nie nosi na rękach.

Jest to jednak godne ubolewania, że są wśród nas tacy, którzy zapominają o obowiązkowej grzeczności gospodarzy miasta, i dają folgę swemu chorobliwemu rozdrażnieniu, co nas kompromituje w oczach zagranicy.

Po tym wstępie umieszczono korespondencję dziennika berlińskiego pod tytułem „Prowokacja".

Opisywał w niej korespondent niepomierną obfitość środków spożywczych i zbytwownych miasta, żyjącego, jak twierdził, kosztem Prus, gdy Berlin cierpi niedostatek, a wybawiciele Polski, wojsko pruskie, przymiera głodem w okopach. Następnie, że korespondenta berlińskiego jedynie dlatego, że mówił z dwoma przyjaciółmi po niemiecku, zepchnięto z trotuaru w błoto, że w cukierni, gdy korespondent witał się z panną Lewicką, swoją znajomą, z którą przepędził w Berlinie kilka wesołych wieczorów, ten sam człowiek, który go popchnął na ulicy za niemiecki język, sekretarz antyniemieckiej Ligi, Mirski potrącił go brutalnie i przyszło do wyzwania na pojedynek.

W dalszym ciągu był opis, jak Mirski zląkł się twardych warunków pojedynkowych i pokornie wobec sekundantów przeprosił obrażonego. W końcu rada korespondenta dla rządu pruskiego, ażeby nie dawał Polakom tak dużo produktów spożywczych „jak świniom w karmniku" i trzymał ich surowo i krótko, a będą tak pokorni i ulegli, jak Mirski, sekretarz antyniemieckiej Ligi.

Mirski, czytając tę korespondencję bladł i czerwieniał, a najbardziej zabolał go ustęp o Kamili. Pocieszał się zmianą nazwiska: „Lewicka", zamiast „Ławicka", ale pociecha była krótkotrwała, gdyż napewno w cukierni przeczytają ten artykulik o „Megalomanji", przypomną sobie zajście, i Kamila, ta czysta, niewinna, idealna dziewczyna stanie pod pręgierzem poufałej znajomości z tym żydem. Naturalnie ci, którzy znają sprawę, wiedzą, że to nikczemne oszczerstwo, ale inni, chociażby nie wierzyli, nie oprą się ujemnemu wrażeniu, że pisano o niej w gazetach i na przeczystą, jasną jej postać padnie cień.

I co robić? Jak obronić ją? Odwołać? Sprostować? To tylko pogorszy sprawę. Miał ochotę zmiąć tę gazetę i wepchnąć ją w gardło nietylko korespondenta, ale i autora wzmianki w polskim dzienniku.

Gdy tak rozmyślał, stanęło przed nim pytanie, jak gorzki a nieustępliwy wyrzut sumienia: A nieskalane nazwisko dziewczyny stanęło pod pręgierzem gazeciarskiego oszczerstwa?

Żyd wprawdzie ją zaczepił, napastował, ubliżył jej, ale gdyby nie jego wdanie się, one byłyby się zwróciły do właściciela cukierni, czy też wyszłyby natychmiast i sprawa skończona, tylko żyd byłby na miejscu poniósł zasłużoną karę.

Tymczasem on, jak nowy Donkiszot, stanął w obronie, i w następstwie żyd wyszedł cało, ono zaś nasłuchały się wyzwisk przez drogę, a na ukoronowanie wszystkiego gazety szarpią jej nazwisko i dobrą sławę.

Przed oczyma przesunął mu się obraz Kamili, ten piękniejszej, milszej, droższej, że siłą woli tłumił w sobie miłość i tęsknotę do niej.

Dziś mija trzydziesty szósty dzień jak był z nią razem, gdyż nie zastawszy jej w domu przy oddaniu książki, przez tyle dni, a liczył je bardzo starannie, czekał na jakikolwiek znak od niej, chociażby na odesłanie dzieła Rollanda, i nic nie otrzymał, zupełnie głucha, martwa cisza, i bytność u niej wydawała mu się snem.

Wprawdzie, stosując się do form towarzyskich, mógł był po przygodnem przyjęciu u nich złożyć wizytę ceremonialną, ale prawdziwe i szczere uczucie ma to do siebie, że nie uznaje form konwenansowych, jako kłamliwych w stosunku do prawdy uczucia, a nieobecność jej przy oddaniu książki i zupełne milczenie z jej strony uważał za nieme wezwanie do zaprzestania dalszych wizyt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oferujemy korzystnie:

z natychmiastową dostawą:

Mąkę amerykańską, najlepszą.
Śmietankę duńską, I-ej jakości.
Towary spożywcze jak:
ryż, fasolę, kawę, kakao, herbatę, margarynę itp., tudzież surowce do wyrobu mydła i chemikalja.

„JWAR" Handels-Ges. m. b. H.
Gdańsk, Pfefferstadt 72.
Adr. telegr.: „Jwaren" Korrespondencja polska. 128

LOKOMOBILA

SYSTEMU GÜTTLER Co.

12 koni i młocarnia systemu Clayton & Schüttleworth w dobrym stanie zaraz korzystnie na sprzedaż.
104 Zarząd Majętności Żydowo p. Rekielnica.

WAŻNE dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

towary sezonowe zimowe: chustki, pledy, bielizna, pończochy, skarpetki, kożuchy, spodnie, spodnie, ubrania.

Materye zimowe, barchany, flanele, cajgi, płótna kolorowe i białe, obuwie, skórę na podeszwy

poleca po cenach konkurencyjnych 2641

Dom hurtowny „WRZOS" Kraków, Krowoderska 7.

Państwowa szkoła Budownicza w Poznaniu

potrzebować będzie od 1. kwietnia 1921 do dwóch klas rozszerzającego się zakładu z trzema oddziałami (naziemnym, podziemnym i mierniczym) jako profesorów:

2 architektów, 2 inżynierów (1 statyka) i 1 polenisty

o ile możności z pełnem wyższem wykształceniem, zakończonem egzaminami i dostateczną praktyką.

Pobory podług nowej pragmatyki. — Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami uprasza się przesyłać do Dyrektora szkoły w Poznaniu na Rybakach 17.

Czy chcesz poznać

swój charakter, jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakom- nikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina? Na tych danych otrzymacie od uznanego psycho-grafologa SZYLLERA-SZKOLNIKA (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem dezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk 195·— Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, porto pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. — Adr. Warszawa Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, ulica Piękna 25. Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie. 125

Do Hotelu „Piast" we Wiśle potrzebna jest

inteligentna osoba

do zaciągu się kuchnią. 126

Tanie Obiady.

Obiad z 3 dań 34 Mk. 2919

w Restauracji, Sienna 6.

Małopolska fabryka Opłatków 24 Wadowice wysyła

opłatki

mszalne oraz gotowe hostje i komunikanty.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze w Sierszy

przyjmą

3 sztygarów do ruchu kopalni i

jednego sztygara

jako pomocnika mierniczego.

Reflektanci zechcą wnieść własnoręcznie napisane podanie wprost do Dyrekcyi Zakładów i załączyć odpisy świadectw: 1) ukończonej szkoły górniczej, 2) dotychczasowej praktyki. 122

OBRAZKI : na kolędę :

Ampułki i kanony — poleca:

Skład papieru i art. religijnych 512

TADEUSZ SANAK i Ska

KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 2.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z 35,000.000·— marek polskich na 105,000.000·— marek polskich przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcyi po 280·— marek polskich im. warrości. Rada zawiadowcza Banku ogłasza niniejszem na podstawie udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie upoważnienia i z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd

SUBSKRYPCYĘ

na razie pierwszej seryi nowej emisyi t. j. 125.000 nowych akcyi po marek polskich 280·— im. wart. na następujących zasadach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, **że na dwie stare akcye pobrać mogą jedną nową.**

2. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy **od 1 stycznia 1921.**

3. Kurs nowych akcyi wynosi dla starych akcyonaryuszów na podstawie prawa poboru **400·— marek polskich,** dla nowych subskrybentów **500·— Mk.** za sztukę.

4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce, wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mk. od sztuki na koszta konfekcyi. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.

5. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcye (bez arkuszy kuponowych), celem uwidocznienia na nich wykonania poboru.

6. Termin subskrypcyi zamknięty będzie w 30 dni po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego. Bezpośrednio potem uskuteczni Dyrekcya Banku przydział nowych akcyi podług swego uznania z tem, że za akcye nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.

7. Nowi akcyonaryusze, którzy nabędą akcye z niniejszej seryi, będą przy emisyi seryi następnej pod względem prawa poboru traktowani na równi z akcyonaryuszami dawnymi.

107

Zgłoszenia przyjmuje:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5, oraz w swoich Oddziałach — w Krakowie, ul. Szczepańska 1, — w Warszawie, ul. Marszałkowska 151, w Lublinie i w Gdańsku Heiligen Geistgasse 4.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.